№ 175. Kraków 4 Sierpnia — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 3 sierpnia.

W ubiegłym tygodniu niezmieniła się prawie w niczem sytuacya polityczna w Europie: składa się ona, jeżeli tak powiedzieć można, z tych samych żywiołów, czyli kwestyj, i w tych samych przedstawiających się warunkach.

Stan rzeczy w Indyach według ostatnich wiadomości nie zaspokoił Anglii ani ją zatrwożył. Interpelacye w Izbie niższéj skończyły się na przesłaniu adresu do królowéj, że Korona znajdzie wylaną pomoc w parlamencie. Nikt o tem nie wątpił. Mówią o nowéj wysyłce 20,000 wojska do Indyj; ale Admiralicya tak teraz jak pierwéj odmówiła do téj posługi marynarki wojennéj, poprzestając na marynarce kupieckiéj. Nowy w tem dowód, że gabinet nie uważa wcale sprawy indyjskiéj za groźną i niebezpieczną. Przybycie łodzi kanonierskich do Chin ułatwiło tam wstrzymanie wojny, wstrzymanie konieczne, bo siły tam wysłane zwrócone zostały z drogi i użyte być mają w Indyach. Łodzie owe kanonierskie dosięgły i spaliły flotyllę chińską, która eskadrze admirała Seymoura dawała się we znaki, a któréj okręty angielskie nic poradzić nie mogły, bo flotylla z lekkich dżunek chińskich złożona, na płytką uciekała wodę. Rozprawa z flotyllą była dość gorąca, Anglicy stracili przeszło ośmiudziesiąt ludzi, ale uwolnili się od ciągłych nadal napadów, osłonili Kanton i wzmocnili swoje stanowisko, tak iż bez szwanku dalszych oczekiwać mogą wypadków.

Jeżeli dziennikowi *le Nord* wierzyć można, komisarze Francyi, Prus i Rosyi w Księstwach Naddunajskich otrzymali instrukcye od swych dworów, aby nieuznali dywanu opartego na wyborach dokonanych wbrew ducha traktatu paryskiego, który w art. 24 brzmi: że „dywany w księstwach wybrane zostaną tak, aby stanowiły reprezentacyę jak najdokładniejszą interesów wszystkich klas mieszkańców“. Komisarz sardyński miał otrzymać podobneż instrukcye. Gdyby tak było, można wnosić, że nie przyszło do porozumienia między Prusami i Austryą, o jakiem niektóre dzienniki domyślały się z powodu pobytu króla Pruskiego w Wiedniu. Zresztą, lubo wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia, równie jak podróż lorda Redcliffe w téj chwili do Londynu, zawsze jednak ten wypadek zadziwiać nie może, bo po protestacyi czterech mocarstw przeciw listom wyborczym, na którą wcale nie zważał rząd turecki, niepozostaje innego do uczynienia kroku, jak tylko nieuznanie dywanu. W razie gdyby w niczem nie ustąpiono, zajść musi kolizya prędzéj czy późniéj.

Proces wytoczony w Paryżu przeciwko spiskowym Mazziniego rozpocznie się według wszelkiego prawdopodobieństwa w pierwszéj połowie b. m. Piszą znowu dzienniki o nocie p. Cavoura, w któréj minister ten przedstawia formę konstytucyjną rządu za jedyny środek uchylenia Włoch od nowych niespokojności. Wypowiedzieliśmy już zdanie nasze w tym przedmiocie, czekać więc tylko na tekst noty wypada, jeżeli wiadomość o jéj wysłaniu jest prawdziwą.

Do powyższych rysów sytuacyi dodać wypada ślub Arcyksięcia Maksymiliana Ferdynanda z księżniczką belgijską Karoliną, który się odbył w zeszłym tygodniu w Brukselli. Powtórne to spokrewnienie się rodziny Leopolda króla belgijskiego z panującym domem austryackiem podnoszą niektóre dzienniki zwłaszcza francuskie, zwracając i słusznie uwagę na wzrost domu Koburgskiego. Dom ten ma dwie linie: katolicką w Belgii i Portugalii, protestancką w Anglii; w obu liniach ważne zawiera familijne przymierza. W pierwszéj w Austryą, w drugiéj z Prusami. Francuskie pisma wzmiankują przy téj okoliczności na wspólny kierunek Austryi i Anglii w księstwach; na pośrednictwo króla Leopolda tak naturalne między temi dwoma państwami; na zaślubiny księcia Pruskiego z córką księcia Alberta Koburgskiego i królowéj Angielskiéj; na pokrewieństwo domu pruskiego z domem rosyjskim; na stanowisko nieco odosobnione Francyi w pośród tych wszystkich familijnych aliansów. Lubo w ważnych komplikacyach politycznych pokrewieństwa domów panujących nie odgrywają roli przeważnéj, jednakowoż w przymierzach, w chwilowych zbliżeniach, ułatwiają one nie jedną trudność.

W końcu podróż cesarza Aleksandra II do Berlina, i cesarza Napoleona do Osborne, a wreszcie i króla Wirtembergskiego do Biarritz, są to także skazówki, których w ocenieniu sytuacyi politycznéj pomijać, jak już dawniéj mówiliśmy, nie można.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 1 sierpnia.

ꝍ Wypadki w Indyach zwracają coraz więcéj na siebie uwagę Europy. Nie idzie o interesa saméj Anglii. Handel innych narodów w tamtych stronach jest również zagrożony. Dotychczas powstanie trzyma się na północy i ogranicza się do prowincyi bengalskiéj; Madras i Bombaj są spokojne, lecz płomień może się rozszerzyć, jeśli spiesznie przytłumionym nie zostanie. Czy Anglia ma na to dostateczne siły wojskowe? Czy Kompania indyjska będzie w stanie ponieść koszta téj wojny? Jak utworzenie i przesłanie wojska jest trudném dla Anglii, tak nowa pożyczka mogłaby, gdyby się nawet udała, przyprawić finanse Kompanii o bankructwo. Dług jéj już teraz jest ogromny; a dochody w porównaniu do wydatków małe i z powodu wojny z Chinami jeszcze więcéj uszczuplone. Podatki są uciążliwe i to w części religijnemu fanatyzmowi do powstania posłużyło. Tu przynajmniéj nikt dotąd niewątpi, że Anglia wyjdzie z tego kłopotu, i że utrzyma się w swych posiadłościach azyatyckich. Lecz musi zmienić system rządowy i organizacyą administracyjną. Musi nadto więcéj niż kiedykolwiek zbliżyć się do Francyi i Austryi w kwestyach, w których stawała dotąd przeciw nim, lub na stronie. Wojna w Indyach, może pod tym względem być ważną dla Europy, a kto wie nawet czy nie korzystną.

Sprawy włoskie mogą w podobném przypuszczeniu wziąść nowy obrot. Żywot rewolucyjny ustąpi ze sceny, lecz zmiany w duchu postępu staną się koniecznością. Wypadki ostatnie wyszły z tego, że Francya i Anglia nie jednakowo zapatrywały się na stan i potrzeby Włoch. Osoby zaproszone na otwarcie drogi żelaznéj wróciły z Tryestu i opowiadają, że wpływ mów, które mieli ministrowie, był nadzwyczajny.

N. Pan bawi w Laxenburgu; królowa grecka jeszcze jest w Schönbrunie.

Berlin 31 lipca.

† Co w czasie pobytu Cesarza Aleksandra w Poczdamie w rzeczach polityki uradzono, trudno w téj chwili coś wiedzieć. Wiadomo tylko, że Cesarz wiele godzin przepędzał sam na sam z królem, i że bawiący tam przez cały ten czas ministrowie i dyplomaci miewali z monarchami i pomiędzy sobą częste narady. Ze strony rosyjskiéj przebywali bez przerwy w Poczdamie minister książę Gorczakow i poseł cesarski przy tutejszym dworze p. Brunnow. Ze strony pruskiéj byli obecni prezes rady ministrów baron Manteuffel, były poseł przy dworze petersburskim baron Werther, poseł przy dworze drezdeńskim hr. Redern, poseł przy Bundestagu p. Bismark-Schoenhausen i inni. Materyi do obrad nie brakło. Sprawy księstw duńsko-niemieckich i naddunajskich mogły w téj chwili być szczególnym przedmiotem narad konferencyj pocztdamskich; mianowicie dla Prus sprawy te musiały już dla tego stać w pierwszym rzędzie narad, że one nie mało ambarasują obecne polityczne stanowisko Prus pomiędzy mocarstwami europejskiemi. Wiadomo, że w sprawie księstw duńsko-niemieckich Prusy działają w zupełnéj jednomyślności z Austryą, może nie zupełnie odpowiednio życzeniom i dążnościom Rosyi i Francyi, nawet Anglii; w sprawie Księstw naddunajskich zaś Prusy, lubo dają sobie pozór bezstronności, postępują jednak w zgodzie z Rosyą i Francyą przeciwko polityce Austryi. Nie powinna takowa różność stanowiska jednego i tegoż samego państwa w dwóch różnych od siebie sprawach w dzisiejszém położeniu Europy zastanawiać. Każde państwo pilnuje przedewszystkiém swego własnego interesu, i wedle sprawy wiąże się to z tém to z owém, które w niéj podobne ma dążności. Tak czyni Anglia, mimo całéj pozornéj ścisłości przymierza z Francyą. Nie wahałaby ona się bynajmniéj związać z Rosyą, gdyby interes jéj tego wymagał, aby zrobiła front przeciw żądaniom państw niemieckich w sporze z Danią. Koncert europejski, około którego tyle zachodów czyni Francya, chcąc w nim koniecznie grać prym na skrzypcach, nie przychodzi bynajmniéj do skutku. Każde państwo gra swój własny instrument, albo stroi go do tego, z którym mu najwygodniéj odegrać tu tę, tam owę melodyą. Anglia i Austrya wcale się o to zdają nietroszczyć, co im w sprawie naddunajskiéj przegrywa Francya Teraz słychać, że Francya w mocniejszy ton chce uderzyć, i odwołać posła swego z Turcyi, jeżeli kajmakam multański nie będzie odwołany i dokonane właśnie wybory nie będą skasowane. Piszą, że Rosya i Prusy poprą żądanie Francyi. Że Rosya to uczyni, łatwo wierzyć. Ale Prusy? O nie właśnie chodzi, i to może było najważniejszym przedmiotem konferencyj poczdamskich. Mówią tu, że pobyt króla w Wiedniu nie zmienił stanowiska polityki Prus w sprawie naddunajskiéj, chociaż Austrya starała się udowodnić, że działa w rzeczonéj sprawie w interesie Niemiec. Lecz dodają także, że król przyrzekł, nie brać czynnego udziału w postanowieniach i środkach, do których Francya i Rosya w możebnym razie uciec się chęć miały, gdyby Turcya na wszelkie rady ich głuchą się okazała. Austrya i Prusy różnią się tém w stanowisku swojém politycznem od innych mocarstw pierwszego rzędu, że prócz szczególnego własnych krajów interesu, mają nadto jako naczelne państwa niemieckie, ogólny interes Niemiec na wspólnéj pieczy. Stosunek ten wpływa przeważnie na postanowienia ich polityki zewnętrznéj. Źródło ich rywalizacyi w Niemczech jest zarazem źródłem ich względności dla siebie i hamulcem gonienia za projektami zbyt ryzykownemi. Historya obu państw tego wieku, a nawet kilku lat ostatnich przedstawia nam w tym względzie nauczające przykłady. Jakiekolwiek więc stanowisko Prusy wezwą ostatecznie w sprawie naddunajskiéj, wątpię, aby bezwzględnie i na wszelkie ewentualności zobowiązały się stać po téj, którą dziś zajmują, stronie. Stać będą w stosunku pośredniczym.

Dwór przybył dziś do Berlina, odprowadzając Cesarzowę matkę, która nocą odjeżdża do Szczecina w powrocie do kraju. Król ma jéj towarzyszyć do Szczecina. Fryderyk Wilhelm książę pruski uda się wkrótce do Petersburga, aby być obecnym uroczystości ślubu księżniczki badeńskiéj z W. Księciem Michałem. Powróci dopiero razem z Cesarzem Aleksandrem w miesiącu wrześniu.

Paryż 29 lipca.

Wiadomości nadeszłe z Indyj są złe dla Anglii. Listy prywatne donoszą o buntach sypajów nawet w Kalkucie. Jeden adwokat pisze do siostry bawiącéj w Paryżu: „Wczoraj jadłem śniadanie z trzynastoma wojskowemi; dziś żaden z nich nie żyje.“ Anglicy utworzyli w Kalkucie gwardyę narodową. Jest ich 12,000. Chociaż wzgardzona, klasa zwana ***half cast*** trzyma z niemi. List adwokata o którym mówię dodaje: „możemy być wyrznięci, ale Anglia Indyj nie straci.“ Tak się stanie zapewne, bo powstańcy nie mają władzy centralnéj i są rozdzieleni na kasty, nienawidząc się wzajemnie. Anglia będzie musiała zmienić system postępowania z Indyami i traktować lepiej zawojowanych, a raczéj protegowanych, Anglia bowiem weszła do Indyj jako protektorka...

Jest już prawie niezawodném że królowa Wiktorya nie przybędzie do Compiègne i to z tego głównego powodu, że nie wypada jéj się bawić, kiedy się leje krew angielska w Indyach. Do tego powodu przyłączyły się inne, ale powody te nie były tyle ważne ile utrzymują. Francya nie bierze na seryo wyborów rumuńskich, chociaż jak odbierze raport p. Thouvenela, zapewnie przeciw nim zaprotestuje; Francya zresztą nie myśli już o zupełnéj jedności Rumunii pod osobną dynastyą. Doniosłem wam o tem dawno, przytaczając słowa jednego ministra. Francya nie ma zamiaru zerwania z Anglią a nie jest w stanie zmienić przekonania Anglii, która utrzymuje że nienaruszalność Turcyi jest niezbędną dla bezpieczeństwa Kaukazu, Egiptu a nawet Indyj. Mówią dzisiaj że Anglia ma zezwalać na kopanie kanału suezkiego pod dyrekcyą pana de Lesseps. Wiadomość ta może być prawdziwą, skoro Anglia zabrała wyspę Perim.

Zapewniają że Cesarz nie pojedzie do Niemiec z powrotem z Osborne.

Onegdaj hr. Walewski dał w Etioles obiad dla hr. Nesselrodego, na którym były córki gościa, baron Seebach, p. Bałabin itd. Admirał Wrangel rosyjski minister marynarki, wyjechał z Hawru do Cherbourga i Brest. Pobyt floty rosyjskiéj w Tulonie odbył się dość cicho.

Emigranci oskarżeni o zamach na życie Cesarza protestują bo wiedzą że grozi im wydalenie z Anglii. Chcąc wytępić spiski, rząd francuski zajmuje się wszystkiemi spiskami, nawet temi które się knują w Hiszpanii i Portugalii. Granier de Cassagnac dowodzi, że spiski do niczego nigdy nie poprowadziły.

Król belgijski postąpił politycznie podczas zaślubin księżniczki Karoliny. Nie przyjął on na dworze żadnego orleanisty, nawet Thiersa.

Cesarz wróci z Plombierès dopiero dziś o 6téj wieczorem. Jutro przyjedzie do Paryża i stanie w hotelu Louvru król bawarski. Zostanie przez trzy dni w Paryżu, odbierze wizytę Cesarza a potem uda się do Biaritz, gdzie zostanie trzy tygodnie i gdzie zobaczy się z Cesarstwem. Wszyscy ambasadorowie znajdują się w Paryżu, wyjąwszy ambasadora szwajcarskiego, pułkownika Baracon, który podał się do dymisyi i który odjechał. Mówią, że ostatniego ambasadora zastąpi doktór Kern. Trudno temu uwierzyć. Wybory mołdawskie wznieciły niemal agitacyę w tureckiéj ambasadzie w Paryżu. *Siècle* piorunuje przeciw Turcyi.

Książę Napoleon wraca jutro. Municypalność Manchestru zaprosiła Cesarza na swą wystawę. Cesarz odpisał że chętnie to uczyni, jeżeli czas mu pozwoli.

Przed wyjazdem do Osborne, Cesarz ma podpisać dekret o wielkiem kapelaństwie. Wielkim kapłanem będzie arcybiskup Morlot, a nie ksiądz Canino Bonaparte. Ostatni jest zbyt młody i ma być zbyt ultramontanem. Zaczynają mówić wiele dobrego o administracyi arcybiskupa paryskiego i jego przystępności dla niższego duchowieństwa. Cesarz ma także podpisać dekret o parowcach zaatlantyckich. Parowce te mają wychodzić: z Hawru do Nowego Yorku, z Nantes do Antilów, a z Bordeaux i Marsylii do Brazylii. Nantes się podnosi. Jest to port czysto francuski, w którym panują dawne obyczaje handlowe, obyczaje surowe.

Dieppe inaugurował świetnie nowe kasyno zbudowane ze szkła i żelaza. Wiele paryżanów na tę fetę się udało.

Skończyły się nieporozumienia biskupa Moulins z proboszczami. Biskup nic nie wskórał w Rzymie i otrzymał rozkaz zakończenia téj sprawy jak najprędzéj i najprzyzwoiciéj. Zawieszeni proboszcze wrócili do ołtarza, ale z takiemi owacyami mieszkańców, że jeden proboszcz, nie chcąc narazić sobie biskupa, schronił się na parę dni do Paryża.

Robią się przygotowania do uroczystości 15go sierpnia. Na placu Marsowym obozuje kompania piechoty. Uroczystość ta znajdzie tego roku nieprzyjemne „un quart d'heure de Rebellais,“ w akademii, która się zbierze d. 17 pod prezydencyą Montalemberta. Mowa Montalemberta przejdzie przez cenzurę Akademii, ale trudno aby się obyło bez jakiéj okazyi. — Minister wojny rozda w dniu 15 medal cesarski wszystkim wojskowym napoleońskim tak Francuzom jak cudzoziemcom.

Pan de Tocqueville wrócił z Londynu ze swą żoną angielką. Wyjechał on do Anglii nie dla zbierania materyałów, lecz dla żony, z którą co rok do Anglii wyjeżdża. Za parę dni uda się on na wieś.

Utrzymują się wielkie upały. Onegdaj zawinęły do portu św. Mikołaja (przed Luwrem) dwa parowce z lodem, magazyny bowiem lodowe zostały prawie zupełnie wyczerpane. Magazyny lodu paryskiego znajdują się w wiosce zwanéj *la Hacière*. W Paryżu handel lodem jest wielki równie w lecie jak w zimie. Lody paryskie idą często do Anglii, gdzie przyrządzanie lodów konsumpcyjnych jest liche.

Sprzedaż artystycznych ruchomości panny Rachel odbywa się na podworcu domu aktorki i odbywa się dość dobrze, pomimo ogromnego upału.

Paryż 29 lipca.

L*** Może dla tego że teraźniejszy miesiąc był poświęcony przez Rzymian pamiątce wielkiego konspiratora, u Gallów dzisiejszych od czasu wzięcia Bastyli największa część konspiracyj dojrzewała w lipcu, trzy czwarte zamachów na życie Ludwika Filipa odbywało swe próby o téj porze, to też policya, u któréj nauka z doświadczenia wieloletniego, w las nie idzie, jak mówi przysłowie a owszem bywa ostrożną i ma się na baczności więcéj niż my wszyscy w dzień 1go kwietnia choć wiemy, że możem być oszukani, uprzedziła sprzysiężenie na życie Cesarza przejęciem jeszcze 10go czerwca, trzech listów Mazziniego pisanych z Genui do Campanelli, Massarentego i Tibaldi. W pierwszym z tych listów Mazzini głównie poleca mieć na pieczy *sprawę Pawii* jako straconą. Miasto *Pawia* zapewne tu co innego ma znaczyć, bo zaraz daléj jest mowa o dwóch ludziach, których widział Massaretti, których jeśli są pewni należy na cały miesiąc wysłać do Paryża, na utrzymanie ich wziąść pieniędzy od bankiera a potrzebne materyały z ulicy Menilmontant. To wskazanie ulicy, odkryło mieszkanie Tibaldiego machanika a w niem znaleziono pięć sztyletów i 20cia nabitych pistoletów. Tibaldi aresztowany a policya czekała na przyjście dwóch wysłańców z Londynu; jakoż ci niebawem nadeszli: byli to Bartoletti i Grilli. Pierwszy zaraz wyznał, że był przysłany aby szpiegował każdy krok Cesarza; drugi poszedł daléj i sądząc, że wszystko się wykryło przez zdradę, miał oświadczyć, że oni przybyli z zamiarem godzenia na życie cesarskie, że on miał sobie dane dwa sztylety od Tibaldiego i wskazał miejsce gdzie je ukrył czasowo. Tibaldi stanowczo temu zaprzecza. Massarenti i Ledru Rolin w dziennikach protestują przeciw rzuconemu nań podejrzeniu jakoby

mieli knować spisek we Francyi, *Gazeta sądowa* przytoczone tu szczegóły daje za podstawę oskarżenia w skutek którego sąd kryminalny powołał przed swe szranki obwinionych i sądzić ich będzie 5go lub 10go sierpnia, ale Granier Cassaignac zawsze niecierpliwy i gorączkowy, uprzedzając wyrok zapaść mający, wcześnie już za winnych ogłosił i w *Constitutionnellu* wczorajszym wystąpił jako prokurator cesarski, więcej nawet bo śmiał nieosądzonych potępić. Artykuł jego miałby nawet pewną wartość żeby się był zatrzymał na wykazaniu nierozsądku i nieużyteczności konspiracyi, ale jak skoro wolno dziennikarzowi przybierać na siebie urząd i władzę, któréj mu prawa niedały, nadweręża się powaga i świętość trybunału, pozbawia sędziów i przysięgłych zupełnéj niepodległości zdania, bo uprzedzona opinia może nie raz szkodliwie wpłynąć na nie. Rzadkie we Francyi bywają przykłady téj lekkomyślnéj pospieszności w przesądzaniu nie osądzonéj jeszcze sprawy; żaden poważny dziennik nie poważy się nigdy wyrokować w sprawach cywilnych, a cóż dopiero tam gdzie idzie o cześć i życie obwinionego, i dla tegoż powszechnie naganiono wystąpienie *Constitutionnella*, chociaż nikt także nie wierzy aby ów spisek był tylko ukartowaną reprezentacyą przez policyę. Jawne sądy i obrona okażą jasno jak się w istocie rzeczy działy. Korespondencye same nie stanowią jeszcze dowodu, bo oto świeży mamy przykład: w jednéj z nich znaleziono w Neapolu, że w Paryżu jest już gotowy legion trzechtysięczny mający wspierać ks. Murata i wprowadzić go na tron Obojga Sycylii, a tu oprócz owego trębacza co ten legion zwiastował, nikt nieznaby najmniejszego kaprala a cóż dopiero dowódzcy.

W Indyach nie najlepiéj idzie Anglikom, zaszłe tam wypadki posłużą może za naukę dla nieoględnych zaborców. D'Israeli po czasie smutne prawdy przed parlamentem opowiada i dziwi się. że Anglia mogła sobie kiedykolwiek obiecywać, aby 40,000 wojska utrzymać mogła w niewoli i poddaństwie 160 milionów ludności innéj narodowości i religii. Zabory nie zawsze idą na korzyść zaborców. Ileż to razy Francuzi gdyby im o próżną niechodziło sławę zrzekliby się byli zdobyczy Algierskiéj. Wszakże po traktacie Tafna największy zwolennik Algeryi Thiers wołał z trybuny: „Gdybyśmy nie byli w Algierze, wcale bym tam iść nie doradzał". Trzy wieki dyplomacyi i wojen zaledwie ustaliły Rzymian na wschodzie, a rasa anglo-saksońska myślała, że dokaże tego prędko i zbuduje rzecz trwałą obrażając wyobrażenia, nałogi i zwyczaje podbitego ludu. Zapomniała jak w końcu wieku zeszłego straciła swe osady amerykańskie. I jéj dzisiejsi naśladowcy próbują napaścią opanować przyległe sobie rzeczypospolite i wcielić je do siebie. Wyprawy do Kuby, Meksyku, Nicaragua nie powiodły się flibustierom od rządu Stanów Zjednoczonych wspieranym. Z niemocy, z ubóstwa i bez ładu w jakim się znajduje Ameryka środkowa stara się korzystać chciwy sąsiad; a rasa łacińska którą dawniéj w tych stronach reprezentowały Portugalia i Hiszpania, od któréj tameczne ludy i język i wiarę przyjęły, żadnéj pomocy przynieść nie może. Smutno prawdziwie patrzeć jak te dwa potężne niegdyś kraje straciły żywotne swe siły, i mimo jeograficznego położenia, mimo wszelkich zasobów wewnętrznych nie mogą trafić na prawdziwą drogę ratunku. W braku pomocy europejskiéj, rzeczypospolite dawnéj Ameryki hiszpańskiéj Chili, Peru, Guatemala zwiększają ligę zaczepną i odporną, do przystąpienia do niéj powołują inne a między niemi i Costa-Rikanów, którzy dumni są zwycięztwem nad Walkerem. Ich wódz Don Jose Mera uważany jest za bohatera wieku a kiedy wchodził jako tryumfator do twierdzy San Jose, to stąpał tylko po kwiatach i wieńcach a lud krzyczał: Walker ha succumbido! Pas gloria y libertad a sus vencederos! (Walker został pokonany, pokój, sława i wolność jego zwycięzcom). Czy się tym zwycięztwem zasłonią od napaści Amerykanów północnych, marzących o panowaniu nad całym nowym światem, gdy przyjdzie stanowcza o to rozprawa, wątpić się godzi, bo to ludność trochę zdziecinniała, nie męska, do bijatyki ale nie do boju zdolna. Jest w meksykańskiém mieście Toluka mały dzienniczek *el Pigmeo*, na wzór Figara tutejszego mówiący prawdę współziemianom swoim. Z niego o charakterze mieszkańców i ich usposobieniach lepszą można wziąść ideę niżli z poważniejszych pism *la Union liberal*, *Antorcha* albo *Pagina del Pueblo*. Naśladują europejskie dziennikarstwo, mają swe feuilletony tłumaczone z francuskich lub angielskich gazet i anonsa o europejskich modach i towarach.

Zawiązała się tu w Paryżu *kompania francuska Indyj zachodnich*, która nabywszy od niejakiego Ludwika de Oliden prowincyą Otuquis (w Boliwii) położoną w prowincyi Chiquitos, coś nakształt 2500 mil kwadr. obszaru, zamierza cywilizować Boliwią; zapowiada że statki parowe rzuci na wodę La Plata, a kolej żelazną poprowadzi z Guapay do Pikomayo, a stamtąd wzdłuż rzek do Chuquisaca głównego miasta Boliwii, dokąd towary z Europy przechodząc przez jedyny port na Oceanie spokojnym Kobja, albo przez port Peruwiański Arina, dostaje się zaledwie w 6 lub 8 miesięcy na grzbiecie mułów, i waga ich 2000 funtów kosztuje za przewóz 2500 fr. Nic tedy dziwnego, że w głębi Boliwii, w kraju Chiquitos, ledwie spotkać można gdzieniegdzie nożyk prosty, igłę, albo nożyczki. Nasza kompania zapowiada, że tam przeniesie zaraz nietylko wyroby prawdziwie pożyteczne, ale obudzi w mieszkańcach gust do tak zwanych *articles de Paris*, byle tylko Paryżanie wspierać ją chcieli. Odezwę zrobiła i do Hiszpanii, aby przez miłość dla cawnych swych dziatek pomyślała i o pokarmie umysłowym dla nich; ale nie sądzę, aby to łatwo przyszło, bo dzisiaj w Hiszpanii i literatura stała się jałową. Słyszę o tłumaczeniach Lady Tarmesse p. Girardin (Una Mujer de historia — niewiasta historyczna), Fiaminny Uchard (Dos Artistas — Artyści). Z oryginalnych pism znane są tylko: Don Antonio Rotondo, Opisanie historyczno-artystyczne klasztoru Eskurial; Poezye Antoniego Arnuo *Melancolias*, Joze Lesen y Moreno, Missye filozoficzne religii chrześciańskiéj i dwie sztuki teatralne don Joze Marco *Libertad en la Cadena: Repareza et Castillo feudal.*

Paryż 29 lipca.

Y. Po siedemnastu dniach męczącego oczekiwania, przybił nareszcie do Tryestu z pocztą indyjską pakiebot. Wiadomości jego przesłane tu telegrafem, datowane są z Bombaju 1go lipca. Żadnéj wzmianki o rokoszu wojsk indobombajskich, ale to milczenie jest jedyną lepszą nowiną, bo reszta ich dla Anglii niedobra. Delhi jeszcze w ręku powstańców; oblegające angielskie wojska, pod wodzą jenerała Barnard, czekają na przybycie posiłków. Prawie wszystkie północno-zachodnie ziemie prezydencyi bengalskiéj zaburzone. Służba pocztowa w licznych miejscach przerwana. W Kalkucie rząd indo-angielski rozbroił wszystkie swoje pułki sipahów krajowców.

Statek pocztowy z depeszami rządowemi oczekiwan z Indyj do Marsylii, jeszcze nie przybiła do tego ostatniego portu, 28 b. m. Spodziewają się go lada dzień.

Wszystko to nie zapowiada pomyślnych działań Anglii w zbuntowanych krajach, ani jéj wróży prędkiégo ich uspokojenia. Więc pomimo dobrego stanu handlu, konsolidy angielskie spadły na $^5/_8$, to jest na 0,62 fr. na każde 3 fr. renty, a smutne przeczucia i trwogi dręczą opinią publiczną w Londynie, w Manszestrze i innych większych miastach Anglii. Wczoraj tam w Izbach dyskutowano propozycyą p. D'Izraeli, ażeby roztrząsnąć przyczyny, które spowodowały obecny nieład w Indyach. Spory skończyły się w przeciągu jednéj sesyi i nie rzuciły nowego światła; postanowiono tylko, wedle wniosku lorda J. Russell, zapewnić nowym aktem, że Izby pomogą koronie we wszystkiem, co tylko przedsięweźmie w celu uśmierzenia buntu sipahów i w celu zadosyćuczynienia na przyszłość skargom ludów Indyj.

Dnia 26 b. m. kompania indyjska najęła jeszcze siedm statków (clipper), o 2,000 tonach dla przewozu wojsk do Kalkuty. Wszystkie dzienniki zauważały, że od czasów przygotowań do wojny krymskiéj, nie było podobnie czynnego ruchu w zakładach militarnych. Kiedy starsze pułki zaopatrują się i jeden po drugim odpływają na szeroki Ocean, skąd Bóg wie ilu tylko uda się wrócić, werbunek idzie czynnie i nowozaciążnych uczą już musztry. Idzie tu o to, aby zapełnić próżnią robiącą się przez odjeżdżające wojska i niezostawiać ojczyzny bez obrony. Do ruchu tego budzą pogłoski może w części sprawiedliwe, trwoga, że zgoda Francyi z Anglią zaczyna jeżeli nie zrywać się, to przynajmniéj chwiać się. Dowodów tego szukają w rozmaitych skazówkach z obu stron, jak np.: 1) Zapowiedziana bytność królowéj Wiktoryi we Francyi, już odwołana, wprawdzie pod usprawiedliwiającym pozorem, że dostojna pani niemoże się bawić i szukać rozrywek w tak smutnéj chwili dla państwa; ale zawsze odwołana. 2) *Moniteur Universel* urzędownie zadał kłamstwo wieściom, jakoby Francya obiecała Anglii dać posiłkowe wojska do Chin. Tenże sam oficyalny dziennik i jego polityczni przyjaciele gorżko i silnie narzekają, że spisek na życie Napoleona III. uknowany w stolicy Anglii, dając przytém do zrozumienia, że policya londyńska nie ostrzegła o nim policyi paryskiéj. 3) Odwiedziny Cesarza i Cesarzowéj Francyi do Osborne i na wystawę manszesterską, albo nie będą miały miejsca, albo przynajmniéj nastąpią nieco później nim się spodziewano. Książę Napoleon, który miał tam czekać na przyjazd Ich Cesarskiéj Mości, jutro powróci do Hawru. Takie i podobne tym pogłoski chciwie chwytane i exagerowane chętnie przez Francuzów i Anglików, dwa ludy przywykłe od tylu już wieków nieufać sobie i nienawidzieć się wzajemnie, znajdują łatwe echo i w Londynie i w Paryżu, i niema się czego temu dziwić; przyjaźń tych dwóch odwiecznych wrogów jest wyjątkiem prawie bezprzykładnym w historyi ich przeszłości. Pomimo świeżych pamiątek sebastopolskich, każdy zamach Cesarza Napoleona na Anglią, byłby niezawodnie arcy popularnym w mniemaniu mas ludu francuskiego. Niemam jeszcze żadnych dowodów aby coś podobnego rząd tutejszy przemyśliwał, i mówię tylko o tém, o czém tu radzi mówić i słuchać. Na zarzut, iż Francya niema dla czego zrywać z Anglią, odpowiadają: że jeżeli wojna krymska pomściła się choć w części za 1812 r., to Waterloo i zsyłka na Ś. Helenę jeszcze wet za wet, choćby nawet w części, nieoddane, i że co dzień przyjaźniejsze stosunki Rosyi z Francyą, muszą mieć głębszą i ważniejszą przyczynę, niż tylko łaskawe przyjęcie W. Ks. Konstantego w Paryżu, albo hrabiego de Morny w Petersburgu. Gdyby, mówią oni, inaczéj było, pocoby zgrzybiały hr. Nesselrode przedsiębrał podróż do stolicy francuskiéj, w porze roku gdzieby skołatanemu zdrowiu jego zapewne skuteczniéj pomogły wody Wildbadu, Emsu etc. niż mętna Sekwana? Nakoniec i to dodają, że w Zadunaju działanie Turcyi wbrew przeciwne woli rządów francuskiego i rosyjskiego, jest owocem intryg posła Anglii w Stambule. Spodziewają się, że niebawem *Moniteur Universel* upomni się o to ostrzéj, i oficyalniéj niż ogłaszane dotąd w nim skargi korespondenta jego w Jassach...

Kiedym chciał już zamknąć list ten, dowiaduję się, że dzisiaj na giełdzie około 3ciéj popołudniu, otrzymano z Londynu telegraficzne doniesienia: „W Izbie niższéj wczoraj o 6téj wieczorem, lord Palmerston otrzymał z Indyj: Delhi nie wzięte. Jenerał Barnard czeka na artyleryą osadniczą (du siège). Rokosz opanował wszystkie pułki wojska Bengalu, ale wojska w Bombaju i w Madrasie dotąd wierne. Król Udy aresztowany za branie udziału w powstaniu. W Baraszpur i w Kalkucie sipahowie dali się rozbroić bez oporu. Anglicy zniszczyli flotę chińską, straciwszy 55 ludzi w zabitych i rannych."

Dopóki Delhi będą w ręku powstańców, dopóty rokosz nie będzie uśmierzony. W każdym razie Anglicy muszą na nowo zdobywać i organizować całe Indye. Najważniejsze organa krajowego dziennikarstwa nie tają grożących niebezpieczeństw. *Times* wzywa rząd, aby domagał się od parlamentu „postawienia siły wojennéj tyle potężnéj, jak gdyby Anglia gotowała się do boju przeciw Francyi i razem przeciw Rosyi."

W liczbie rozmaitych propozycyj o środkach zapobieżenia dalszemu nieładowi w Indyi, jest projekt podany rządowi przez uformowaną już kompanią, która za sumę 800,000 fs. obowięzuje się w przeciągu najdaléj piętnastu miesięcy, położyć na dnie Oceanu powróz elektrycznego telegrafu, którego jeden koniec będzie w Kalkucie a drugi w Aleksandryi, w Egipcie.

Kraków 3 sierpnia. Na posiedzeniu tutejszej Izby handlowo przemysłowej na d. 15 lipca, sekretarz odczytał odezwę komisyi delegowanej do kierowania wyborami na assydentów do sądu handlowego w Rzeszowie, z zawiadomieniem o osobach wybranych, a mianowicie: Ignacy Scheitter, Judasz Engländer, Mojżesz Fink, Jan Pellar, Izaak Matzner, Izaak Sobel na asydentów zaś Chajm Wohlfeld, Lajb Reich, Dawid Binder, Eliasz Fuchs, Szymon Stéigelfest, Leon Schott i Wolf Rosshändler na zastępców. Gdy izba zawezwaną została od rządu krajowego do przesłania sądowi obwodowemu w Rzeszowie opinii swej względem pomienionych wyżéj osób, przeto w wykonaniu tego polecenia oświadczyła, iż wymienione osoby, są jéj po większéj części nieznane, lecz zwraca uwagę swoją na tę okoliczność, że z pomiędzy wybranych, dwóch tylko jest chrześcian, a reszta starozakonnych, gdy tymczasem interes publiczny wymaga, aby stan kupiecki przynajmniej przez połowę chrześcian był reprezentowanym w tych wyborach.

Gdy magistrat miasta Krakowa oświadczył, iż nie może wyjaśnić, czy summa 9000 złr. potrzebna na założenie w Krakowie szkoły realnéj i mająca być zebrana z dobrowolnych składek, złożoną ma być na raz jeden lub też składaną corocznie, a zarazem ponowił żądanie swoje co do zbierania składek, przeto Izba uchwaliła wezwać do tego osoby ze stanu handlowego i przemysłowego.

Na wezwanie Rządu krajowego, aby Izba jak najspiesznièj zdała sprawę ze stanu żeglugi na Wiśle i wskazała zmiany jakichby zażądać wypadało w konwencyi żeglugowej z rządem Królestwa Polskiego istniejącéj; Izba dla zbadania tego przedmiotu wyznaczyła pp. Edwarda Kluga i Roberta Kellera, jako spedytorów i Pinkusa Zukera jako spławiającego Wisłą produkta, do wygotowania uwag w téj mierze.

P. Ludwik Helcel radca sekcyi handlowej zwrócił uwagę Izby na znaczne podwyższenie ceł wchodowych od wina do Królestwa Polskiego i Rosyi (wina węgierskie i austryackie opłacały niegdyś cło znacznie niższe niż inne wina, w teraźniejszej taryfie celnéj rosyjskiej opłata od wszystkich win postawionych na równi lubo została zniżoną, wszelako cło od win z Austryi wychodzących wypadło przez to znacznie wyższem od dawniejszego, że zniesiony został przywilej niskiego wyłącznego cła od win z Austryi wychodzących). Wina te opłacały przedtem 90 kop. od puda, a dziś $2^1/_{10}$ rubli. Podwyżka tej opłaty zagraża upadkiem handlu wina do Rosyi i Polski. Izba uchwaliła podać do ministeryum handlu prośbę o wyjednanie powrotu do dawnych ceł.

Oprócz innych przedmiotów bieżących prywatnych, Izba przyjęła budżet wydatków swoich na rok 1858 w ilości 1940 złr. i takowy przesłać do potwierdzenia ministerstwu handlu postanowiła.

Lwów 29 lipca. C. k. dyrekcya finansowa we Lwowie mianowała konceptowych praktykantów: Juliusza Wittich i Antoniego Sieradzkiego koncepistami przy c. k. dyrekcyi finansowej z pensyą 600 złr.

Lwów 30 lipca. C. k. krajowa dyrekcya finansów we Lwowie mianowała przy lwowskiéj c. k. głównéj kasie krajowej:

Asystenta kasy Ignacego Kuhn, stałym oficyałem kasowym 2éj klasy, a urzędowego asystenta Wilhelma Altenberg prowizorycznym asystentem kasowym 3éj klasy.

Wiedeń 2 sierpnia. Z okazyi otwarcia kolei żelaznej do Tryestu J. C. K. Ap. Mość obdarzył krzyżami i orderami wielu inżynierów pomienionéj kolei, przedewszystkiem radcę ministeryalnego i centralnego dyrektora budowli kolei rządowych, kaw. Karola Ghega krzyżem komandorskim orderu Franciszka Józefa. Także urzędnicy Lloyda austryackiego otrzymali kilka znaków honorowych.

— JCW. arcyks. Karol Ludwik namiestnik Tyrolu przybył d. 31 lipca wraz z małżonką swoją księżną Małgorzatą do Drezna wracając z Brukselli.

— Fm. hr. Radecki przybył z Werony do Medyolanu na stałe mieszkanie. Przy odjeździe z Werony, żegnały go władze wojskowe i cywilne. Marszałek zostawił 1200 lirów dla zakładów dobroczynnych, w Weronie. Jest on wewnętrznie zdrów, ale złamanie kości nie zagoiło się i opaski nie mogły być zdjęte.

— *Kor. autogr.* pisze: Od niejakiego czasu ponawiają się pogłoski, jakoby gazety wychodzące w Austryi miały podlegać stęplowi, a inserata w rządowych tylko gazetach będą mogły być umieszczane. Istnieje wprawdzie jak słychać podobny projekt, lecz nie ma on charakteru urzędowego, a wygotowany został przez osobę prywatną i należy do kategoryi tych projektów, jakich codziennie po tuzinie ministeryum skarbu odbiera, na to tylko, aby po przeczytaniu ich, złożyć takowe do akt. Nie jest prawdą, aby nad tym przedmiotem miały się już prowadzić narady. Do tego zaprzeczenia *Kor. autogr.* dodaje *O.-D.-Post.*: Musimy nadmienić temu pismu z taką występującemu pewnością, że powyższe zaprzeczenie nie ma żadnéj podstawy.

Niemcy.

Gazeta pocztowa frankfurcka słusznie czy niesłusznie uważana za organ kancelaryi prezydyalnéj Związku niemieckiego, zamieszcza następujący artykuł godny uwagi, bo ostrzegający państwa Rzeszy niemieckiej, by się trzymały jedności i nieoglądały się na Francyę.

„Jesteśmy bardzo skłonni do przypisywania Cesarzowi Francuzów pokojowych uczuć. Nie dość on jest młodym, aby się uganiać za świecidłami sławy wojowniczéj; za starym znów, aby probować się na téj drodze; wie on, że wojna szczęśliwa, któréj wawrzyny obcą głowę wieńczą (marszałków francuskich?) zamieniłaby je z czasem na złotą koronę, a że w wojnie nieszczęśliwéj tron jego mógłby runąć. Jednakże zawikłania stosunków europejskich, następnie tak zwana *raison d'état*, a niemniéj i konieczności wypływające z wewnętrznego położenia, z pobudek politycznych, z narodowéj potrzeby zajęcia się czemś i naprężenia umysłów, otwarcia nowych dróg dla ambicyi i działalności — wszystkie te powody mogłyby przemódz usposobienie pokojowe i popchnąć Cesarza mimo jego woli w wojnę lub zrodzić w nim przekonanie, że z pomiędzy dwojga złego jakie ma do wyboru, wojna jest jeszcze najmniejszem. Bodajbyśmy się łudzili, ale powinniśmy na ten przypadek rachować. Zdaje się także, że prócz Anglii, która była i jest jeszcze sprzymierzeńcem osobistym Cesarza, tudzież Rosyi, która właśnie co doznała najcięższych od Francyi razów, nie widać, aby życzono sobie z jakiem innem państwem wejść w stosunki poufałe, a natomiast starają się aby drobne rany nie goiły się, by z nich w danym czasie korzystać.

„Francya nieprowadziłaby drugi raz bezinteresownéj wojny, jak to nazwała wojnę wschodnią, która 2 miliardy kosztowała, ale też postawiła Francyę na szczycie potęgi. Przyszła wojna będzie taką, która się sama żywi i sama opłaca. Taką jednak wojnę w Niemczech tylko i we Włoszech prowadzić można. Siedmdziesiąt milionów połączonych pod berłem panujących niemieckich, jeśliby stanęło jako jeden mąż w téj sprawie, zapewneby stawiły czoło wściekłości francuskiej. Ale czy i pojedynczo? Tak dobrze, nie jak w latach 1797, 1805, 1806 i 1809, lubo w owe czasy Anglia zawsze, a Rosya bardzo często pomagały usiłowaniom Niemiec. Ale Anglia trudno, aby co podołała, a Rosya zapewne o tem nie pomyśli! Czas koalicyj przeminął, a Niemcy ostoją się lub upadną, w miarę tego jak usłuchają przestróg w historyi swej zawartych, lub też wzgardzą niemi. Historya mówi do nich, aby zbawienia w jedności szukali."

Francya.

Gazette des Tribunaux pisze w sprawie obwinionych o spisek na życie Cesarza:

„Wskutek śledztwa do którego przystąpił p. Camusat Busserolles, odesłanych zostało 7miu obwinionych o udział w spisku mającym na celu zamach na życie Cesarza, przed Izbę oskarżenia, która wyrokiem swym zakwalifikowała do postępowania karnego: Pawła Tibaldi, Józefa Bartolotti, Pawła Grilli zwanego Faro, Józefa Mazzini, Aleksandra Augusta Ledru Rollin, Kajetana Massarenti i Fryderyka Campanellę. Czteréj ostatni są nieobecni.

„Są oni wszyscy oskarżeni że za wspólną zgodą i postanowieniem uknuli spisek mający na celu zamach na życie Cesarza. Skutkiem owego spisku był akt popełniony lub przygotowany do popełnienia. Jest to zbrodnia przewidziana artykułem 89 kodeksu karnego.

„Sprawa 3ch pierwszych oskarżonych wniesioną zostanie w pierwszéj połowie sierpnia przed sąd przysięgłych pod przewodnictwem p. Vavin. Sądzą że toczyć się będzie od 8go do 10go. Obwinieni nieobecni, nie będą mogli być sądzeni aż po dopełnieniu formalności przepisanych prawem w przedmiocie niestawienia się. Prokurator jeneralny przemawiać będzie. Wypada nam czekać dnia rozpraw zanim podamy cały przegląd okoliczności odnoszących się do téj sprawy, a na teraz ograniczymy się na wskazaniu kilku faktów ogólnych, tworzących podstawę oskarżenia.

„W pierwszych dniach czerwca, policya dowiedziała się o przybyciu do Paryża kilku Włochów z Londynu, gdzie częste miewali stosunki z Mazzinim i innemi członkami centralnego komitetu europejskiego. Dnia 10 czerwca zabrane zostały 3 listy z Genui pisane przez Mazziniego. Jeden z tych listów adresowany był do Campanelli, współpracownika Mazziniego w redakcyi dziennika *Italia del Popolo*, drugi do Massarentego. Trzeci z kilku tylko wierszy złożony do Tibaldego.

„W liście do Campanelli, Mazzini do instrukcyj zdających się odnosić do wybuchu zamierzonego we Włoszech, domieścił przestrogę że trzeba szczególniéj myśleć o *Pawii* że to jest sprawa nagła i stanowcza, że na niéj najwięcéj zależy. Pisze on daléj, że Massarenti doniósł mu iż dwóch ludzi stawiło się świeżo, i że jeżeli są pewni, należy im dać pieniędzy, aby mieli za co przez miesiąc żyć w Paryżu i z tego powodu wypada się zgłosić do bankiera. Mazzini dodaje, że jest w téj chwili dwóch innych w Paryżu lecz trzeba, aby każda z tych grup działała osobno i nie wchodząc z sobą w stosunki nawzajem. Zresztą list kończył się słowem polecenia do ulicy Neuve-Ménilmontant, gdzie się znajdzie co potrzeba.

„Tym do którego zwrócone było owo słowo polecenia był Tibaldi, który mieszkał rzeczywiście przy ulicy Ménilmontant. Został on aresztowany

po odbytéj rewizyi znaleziono u niego 5 puginałów i 20 pistoletów nabitych.

„List Mazziniego do Massarentego zawierał podobne instrukcye jak list pisany do Campanelli. Co do bileciku Mazziniego do Tibaldego, polecał on dwóch jego oddawców jako ludzi w których można mieć zaufanie. Dwaj ci ludzie byli to Bartolotti i Grilli świeżo przybyli z Londynu, gdzie częste miewali stosunki z Mazzinim przed wyjazdem tegoż do Genui. W tym samym dniu kiedy Tibaldi był aresztowany, Bartolotti i Grilli ukazali się w jego mieszkaniu i przyjęci przez ajentów pozostawionych tamże w tym celu, zostali aresztowani.

„Sledztwo wykryło liczną korespondencyę, która potwierdza ślady wskazane w listach pochwyconych 10 czerwca. W jednym z listów pewien oskarżony powstaje na lenistwo jednego z współwinowajców, mówiąc że *stary* się żali i bardzo jest niekontent.

„W ciągu śledztwa p. Bartolotti uczynił zeznanie, że w Londynie dwa razy widział się z Mazzinim i pewnym Francuzem, którego nazwał Ledru Rollinem. Wskutku dwukrotnego tego widzenia się wysłany on został do Paryża z współziomkiem swoim Grilli. Posłannictwem jego było nie nastawać na życie Cesarza, lecz ciągłe odbywać czaty około Tuilleryj, aby wiedzieć kiedy J. C. Mość wychodzi. Po uporczywém przeczeniu rzekł Grilli, że ponieważ Bartolotti robi zeznania, przysięga jego tym sposobem jest rozwiązaną i że powie wszystko. Odkrył on następnie cel swojéj podróży oraz iż otrzymał rozkaz nastawania na życie Cesarza. Dla poparcia prawdy swych zeznań wskazał on miejsce gdzie ukrył dwa puginały, które Tibaldi dał jemu i Bartolettemu. Puginały te były rzeczywiście znalezione w miejscu wskazaném przez Grillego.

„Tibaldi najzupełniéj zaprzeczał wszystko, cokolwiek mu zarzucano. Jest on czeladnikiem mechanicznym i mieszka od lat kilku w Paryżu.“

Powyżéj wspomniany wyrok Izby oskarżenia odsyłający 7 obwinionych o zamach na życie Cesarza przez trybunał karny, pomiędzy któremi 4 jest nieobecnych, zwrócił ogólną uwagę na kwestyę wydania czyli ekstradycyi. Krąży mianowicie wątpliwość czy istnieje pomiędzy rządem francuzkim i angielskim układ, mocą którego mogliby być dosięgnieni karą ci obwinieni, którzy się obecnie znajdują na ziemi angielskiéj. Pod tym względem rozstrzyga tekst traktatu podpisanego w Londynie w d. 13 lutego 1843 r. przez hr. Aberdeena ministra W. Brytanii i posła francuzkiego hr. Saint-Aulaire. Artykuł jego 1szy brzmi jak następuje:

„W. strony kontraktujące obowiązane będą wydawać na zawezwanie uczynione w ich imieniu przez ajentów dyplomatycznych, osoby oskarżone o zbrodnię morderstwa, (włączając w tę kategoryę zbrodnie zwane w kodeksie karnym francuzkim, zabójstwem, ojcobójstwem, dzieciobójstwem, otruciem lub zamachem morderstwa, fałszerstwem lub podstępnem bankructwem, popełnionem w juryzdykcyi strony rekwizującéj) które szukać będą schronienia lub napotkane zostaną na terytoryum strony drugiéj, lecz w tym tylko razie jeżeli istnienie zbrodni w taki sposób będzie udowodnionem iżby prawa kraju, w którym zbieg lub osoba oskarżona zostanie napotkaną, usprawiedliwiały jego uwięzienie lub stawienie przed sąd, gdyby zbrodnia taż popełnioną była na miejscu“.

Postawiwszy tę zasadę artykuł dodaje: „Wydanie nastąpi przeto ze strony rządu francuzkiego tylko w razie . . . . a ze strony angielskiego tylko wskutek raportu sędziego lub urzędnika wyznaczonego do przesłuchania zbiega w przedmiocie zarzuconéj mu zbrodni, w skutek roskazu uwiezienia lub innego zrównoważającego aktu sądowego wydanego przez sędziego lub dotychczasowego urzędnika we Francyi i dowodzącego w sposób jasny zbrodni popełnionéj przez zbiega.“

Ugoda zawartą została na rok jeden. Ku końcu tego czasu, strony kontraktujące mogły ją prostem oświadczeniem rozwiązać na przyszłość, lecz niezdaje się aby który z rządów korzystał był z tego warunku, gdyż w ostatniem sprawozdaniu procedury karnéj obejmującej rok 1855, napotyka się w roku tym trzy wypadki za żądanego od Anglii ze strony Francyi wydania oskarżonych o morderstwo, fałszerstwo i podstępne bankructwo.

Poczet zbrodni objętych ugodą, nader jest szczupły. Wyłączono z niego zamach przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, za który jednak niektóre rządy europejskie nie odmawiają wydania: Lecz w Anglii akt dyplomatyczny, któregoby następstwem było wydawanie więźniów politycznych, byłby niewykonalnym. Pozostaje jeszcze pytanie, czy ze względu na klasyfiacyę zbrodni objętych kodeksem karnym francuskim, spisek na życie Cesarza wchodzi w kategoryę zbrodni, za które ugoda z r. 1843 oznacza wydanie. Wątpliwość pod tym względem wynika z artykułów 86 i 89 kodesu karnego, odnoszącego się do zamachów i spisków na życie lub osobę Cesarza, zamieszczonych w oddziale II § 1 rozdziału pod napisem: „Zbrodnie i przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa.“ Lecz natura zbrodni, którą prawo samo w art. 86 co do kary zrównoważa z ojcobójstwem, stawia ją tem samem w liczbie tych zbrodni, z powodu których ugoda zawartą została.

Wydanie nastąpić może nawet w razie nieistnienia osobnéj ugody. Pomiędzy Francyą i Stolicą Apostolską przechowuje się dawny zwyczaj, na mocy którego obydwa rządy wydają sobie wzajemnie złoczyńców szukających schronienia na ich terytoryach. Liczba krajów, które dotąd nie zawarły téj międzynarodowéj ugody, coraz się zmniejsza, jak to dowodzi następujący spis państw, które z Francyą pod tym względem już się porozumiały na mocy traktatów, jako to: Anglia, Austrya, W. Księstwo Badeńskie, Bawarya, Belgia, Brema, Hiszpania, Stany Zjednoczone, Frankfurt, Nowa Grenada, Hamburg, Hanower, W. księstwo Heskie, landgrafstwo Hesko-Homburskie, Hesya elektoralna, Holandya, księstwo Lippe, Lubeka, księstwa Luka, Luksemburg, Meklemburg-Schwerin, Meklemburg Strelitz, Nassau, Oldenburg, Portugalia, Prusy, Sardynia, Saksonia, królestwo O. Sycylii, Szwajcarya, W. księstwo Toskańskie, księstwo Waldek i Pyrmont i królestwo Wirtemberskie.

Włochy.

Z listu prywatnego w *Nord* dowiadujemy się, że rząd neapolitański ma zamiar wystósować notę do dworów europejskich przedstawiającą zabiegi i knowania muratystów, a w ogólności wszystkich naczelników stronnictw rewolucyjnych. Powstańcy pod Sapri wzięci mieli zeznać, (podaliśmy w zeszłym numerze zeznania ich podług listów *Gaz. de France* P. R.), że syn księcia Lucyana Murata miał dowodzić jedną z kolumn inwazyjnych, skoroby muratyści byli uchwalili zrobić inwazyę. Miano już mieć gotowych ludzi do objęcia tek ministeryalnych, jako to: Salicetti naczelnik gabinetu, margr. Dragonetti spraw zagranicznych, Romeo spraw wewnętrznych, Mezzacapo wojny, Scieloja skarbu, Frinchosa oświecenia, Pisauelli sprawiedliwości, Correnti (lombardczyk, członek izby niższéj w Turynie) handlu. Nicotera zeznał między innemi, że wysłańcy muratystowscy przybyli w maju do Neapolu, a w téj liczbie adwokat Moccia rodem neapolitańczyk, który zabawiwszy w Neapolu trzy tygodnie, wrócił do Genui z tem przekonaniem, że muratyzm liczy wielu zwolenników między szlachtą, kupcami i klasą oświeconą; zaś w Sycylii niema ta partya stronników, a w Kalabryi bardzo jest słabą.

Italia del Popolo donosi z Liworna 29 lipca, że tegoż dnia wypuszczono 20 osób z aresztowanych z powodu wypadków 30go czerwca, lecz że codziennie nowe aresztowania odbywają się. W porcie panuje największa czujność. Tegoż dnia rano policya otoczyła parowiec angielski przybyły właśnie do Liworna i w obecności konsula angielskiego odbywała ścisłą rewizyę, która jednak żadnego nie miała rezultatu. Jest mniemanie, że policya czycha na schwytanie jakiegoś człowieka, którego przybycia spodziewa się.

Berlińska *Nation. Ztg* donosi z Turynu: Jakkolwiek dzienniki mówią o przybyciu Mazziniego do Londynu i opisują jego podróż w rozmaity sposób, to przecież niektóre osoby świadome jego zwyczajów mniemają, że wrócił on w kilka dni po 29tym czerwca napowrót do Genui, i tam się w ukryciu trzyma; miano bowiem widzieć w Genui osoby, które zwykle z nim przestają i wraz z nim lub przynajmniéj w niewielkiéj od niego odległości podróżują. Inni znów utrzymują, że bawi on gdzie w pobliżu Lombardyi; według znów innéj wersyi szukają śladów pobytu jego w Toskanii; przynajmniéj piszą ztamtąd, że rząd śledzi wciąż jeszcze przywódzców powstania i każe przeglądać statki odpływające do Malty.

Królestwo Polskie.

Przez rozkaz dzienny cesarski, w wydziale służby cywilnéj z dnia 20 czerwca (2go lipca) w Kissingen r. b., senator ogólnego zebrania departamentów warszawskich senatu rządzącego, radca tajny Pogodin, został uwolniony od służby z mundurem, godności senatora właściwym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 sierpnia. Donoszą nam z Bocheńskiego o niesłychanéj burzy w dniu 27 lipca i szkodach poczynionych przez nią we wsi Łazy pod Bochnią, należącéj do klasztoru pp. Benedyktynek w Staniątkach. Dnia tego był nadzwyczajny upał; o godz. $5^3/_4$ wieczór ukazała się od północo-zachodu chmura ku wschodowi ciągnąca; od niéj odłączać się zaczęła szybko inna mniejsza chmura, zwróciwszy się ku południowi. W téj chwili płat czarnéj chmury pędząc od południa ku północy z towarzyszeniem grzmotu i dziwnego szelestu, starł się z ową małą chmurą, przeciwny kierunek mającą. Nagle usłyszano szum nadzwyczajny i zdawało się, że większa chmura pochłonęła mniejszą. To połączenie chmur zaszło po nad gruntami dworskiemi w Łazach. Bydło strwożone zaczęło uciekać z pola, lecz w jednéj chwili taka zapadła ciemność, że o krok niemożna było rozpoznać przedmiotów; do tego rozlegał się huk, łomot i trzask, iż słowa zrozumieć nie można było, a bicie nieprzerwane piorunów, nie wydawało się wśród tego głośniejszém nad odgłos plutonowych strzałów piechoty w pewném oddaleniu. Pioruny biły jakby z chmur ku ziemi i nawzajem z ziemi ku chmurom, a domy i sprzęty w nich trzęsły się jakby w trzęsieniu ziemi. Taki stan nie trwał dłużéj nad 5 minut, a potem nagle się rozwidniło i ujrzeliśmy ziemię pokrytą grubą warstwą gradu wielkości orzechów laskowych. Nie dość, że grad ten wszystko wytłukł zboże, lecz inne jeszcze szkody i nieszczęścia ukazały się niebawem w całéj okropności spustoszenia. Trąba powietrzna obaliła zupełnie stodołę murowaną, mieszczącą zwykle 1500 kóp krescencyi i gorzelnia wielka murowana straciła pół dachu z krokwami, płatwami i murem szczytowym; stajnie murowane również wielce ucierpiały; belki, cegły i gonty burza poniosła w lasek pod górę o kilkaset kroków; drzewa owocowe i inne, znacznéj nawet grubości, jak daleko wir ich dosięgnął, połamane jak źdźbła lub wyrwane z korzeniem, mnóstwo drzew rozłupanych od pioruna, zboże pożęte na jedném polu, porwane z pokosów i rozniesione bez śladu. Niedosyć na tém: jeden z parobków dworskich rażony od pioruna, zaledwie przywróconym został do życia; dwóch pasterzy wir porwał i uniósł o kilkaset kroków nie bez mocnego szwanku, bo jeden z nich uszkodzony w nogę, może na całe życie kalectwem dotknięty będzie. Dwie dziewki będące podówczas w polu, chorują od potłuczenia, krowa jedna zabita od pioruna. Jak powstała ta burza na gruntach dworskich, tak się i na nich skończyła, a uszkodziwszy kilkanaście posiadłości sąsiednich włościańskich, przeniosła się o ćwierć mili stamtąd i poczyniła wielkie szkody w lesie Rudawy, należącym do dóbr Łazy. Otóż i kometa większéj by szkody nie była pewnie zrządziła.

Powyższa burza poczyniła również wielkie szkody i w Węgrzech, bo tegoż samego dnia w górach około Budy nastąpiło oberwanie się chmury.

— Dowiadujemy się, że c. k. Towarzystwo naukowe krakowskie, którego budowa domu ciągle postępując, już z głębokich fundamentów nad poziom wznosić się zaczyna, otrzymało w tych dniach znaczny zasiłek z balów danych na korzyść téj budowy; mianowicie 280 złr. i 12 rubli. z balu urządzonego w Iwoniczu przez pana Ottona Chłędowskiego z upoważnienia hr. Józefa Załuskiego, tudzież 233 złr. 11 kr. z balu danego w Krynicy za staraniem pp. Silweryusza Tomaniewicza, Feliksa Stobnickiego i Dra Zieleniewskiego. Wykaz dotychczasowych składek na budowę domu tego, ma być ogłoszony drukiem.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj*:

Piszą z Nadworny w Stanisławowskiem: W hamerni Pasieczańskiéj do dóbr hr. Renarda należącéj, stał się przy budowie tunelu, d. 6 b. m. wielki przypadek z tego, że podsadzona mina przedwcześnie wybuchła i jednego z górników rozerwała na miejscu, trzech co daléj cokolwiek stali, mniéj więcéj zraniła. Wybuch jak się zdaje z tego powstał, że górnik chcąc dobrze przybić podsadzoną minę, uderzył w zatykę trzy razy młotem.

— D. 31 lipca umarł w pobliżu Baden w Austryi hr. Filip Ludwik de Saint Genois d'Anneaucourt c. k. rzeczywisty radca tajny i szambelan, posiadacz wielkiéj wstęgi papieskiego orderu Chrystusa, kawaler austryackiego orderu Leopolda, toskańskiego ś. Stefana i krzyża ś. Jana jerozolimskiego. Zmarły liczył lat 69. Posiadał on znaczne dobra na Morawie, Szląsku i w Galicyi.

— Sławny śpiewak Lablache umarł temi dniami w Paryżu.

— W zeszły tydzień założył się w Dreznie pewien oficer z pewnym Anglikiem o 500 fst. że równocześnie z pociągiem kolei żelaznéj odbędzie drogę z Drezna do Pirna konno i to od rogatki pirnawskiéj w Dreznie bitym gościńcem do pomienionego miasteczka. Gdyby nie przypadek, byłby oficer niezawodnie wygrał zakład, lecz w drodze koń się uląkł i niemógł rychło wejść napowrót w dawny trop biegu. Mimo tego różnica była tylko o parę minut.

— W Neumarkt pod Bozen zaszła krwawa scena 27 lipca. Robotnicy Włosi pracujący przy tamecznéj kolei żelaznéj, podochociwszy sobie zapewne, wyszli nocą z kawiarni odgrażając się głośno, że uśmiercą pierwszego lepszego niemca, który im się nawinie. Służący z bióra powiatowego zaszedł im na nieszczęście drogę i ugodzony nożem, padł bez duszy. Cztery inne osoby które przypadkowo nadeszły, stały się również ofiarami wściekłości i ciężkie otrzymały rany. Żandarmerya, służba stadnin rządowych, straż skarbowa i stróże polni uderzyli na Włochów i większą ich część, około 20 ludzi pochwycili. Śledztwo natychmiast rozpoczęto.

— Karol Bonaparte, książe Canino, umarł 30 lipca licząc lat 54. Był on starszym synem Lucyana brata Napoleona Igo. Ożenił się z Zeneidą córką króla Józefa, któréj siostra była za Karolem Ludwikiem zmarłym we Włoszech bratem Napoleona IIIgo. Książe Canino miał 12 dzieci, z których 9 żyje. Jeden z synów jest księdzem i miał zostać wielkim jałmużnikiem Francyi; jedna z córek poszła niedawno za hr. Cambacérès. Zmarły książe liczył się do najsławniejszych w Europie naturalistów, szczególniéj jako ornitolog. W tym zakresie nauk napisał kilka dzieł i mnóstwo pomniejszych artykułów. Był on pierwszy, który podał myśl zjazdów uczonych, był członkiem wielu towarzystw naukowych, w roku 1848 był prezydentem ciała ustawodawczego rzeczypospolitéj rzymskiéj. Ciało jego przeniesione będzie do Korsyki.

N. 31 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiéj zawiera:

1) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów. V. Szkoły realne. 1. Szkoły realne we Lwowie. 2. Szkoła realna w Brodach.

VI. Szkoła przemysłowa zostająca pod nadzorem lwowskiéj Izby handlowéj i przemysłowéj.

2. Opisanie klasztoru Sokalskiego Ojców Bernardynów.

3. Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż i soli w maju 1857—1856.

4. Sokal. Dokument z r. 1600. Zygmunt III potwierdza założenie i nadanie konwentu OO. Bernardynów w Sokalu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. **Kursa telegraficzne z d. 3 sierpnia. — Augsburg 105. — Hamburg 77. — Londyn złr. 10 kr. 10. — Paryż 121$^1/_2$. — Agio od złota 7$^1/_4$. — Metaliki 5-procentow. 82$^{15}/_{16}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent 84$^7/_8$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. 79$^3/_4$. — Metaliki 4$^1/_2$-proc. 73$^3/_8$. Metaliki 4-procen. 65$^1/_4$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 336$^1/_2$. — dtto z roku 1839 143. — Losy z r. 1854 4-proc. 109$^1/_4$. — Akcye Bankowe 1004$^1/_2$. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1882$^1/_2$. — Akcye kredytu ruchomego 240.**

Kurs krakowski **z d. 3 sierpnia. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. 100$^1/_2$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 420, płacą 417. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 98$^1/_6$, płacą 97$^1/_2$. — Cwancygiery żąd. 106, pł. 105$^1/_2$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 16, pł. złr. 8 kr. 10. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 9, pł. złr. 8 kr. 3 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. 97$^1/_6$, pł. 96$^2/_3$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 82$^1/_2$, płacą 82. — Obligacye indm. z kupon. ż. 80$^3/_4$, pł. 80$^1/_4$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. 84$^3/_8$, płacą 84$^1/_6$.**

Kurs lwowski **z d. 29 lipca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 18. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 40. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 40. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 84 kr. —.**

Kurs wiedeński **z 1 sierpnia. — Metaliki 82$^7/_8$. — Nowa pożyczka 65$^1/_4$. — Akcye Banku wied. 1003. — Akcye kolei żelaznéj północ. 188. — Agio od złota 7$^3/_4$, od srebra 5$^1/_2$. — Oblig. uwoln. grunt. 79$^1/_2$. — Pożyczka ostatnia narodowa 84$^3/_4$. — Promessy galicyjskie —**

Kurs warszawski **z 31go lipca. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 20; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 87 kop. 67, wartość kuponu r. 1 k. 33$^1/_3$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 69, wartość kuponu kop. 6$^1/_3$.**

Kurs wrocławski **z 1 sierpnia. — Banknoty austryac. 98$^3/_8$ ż. — Bankn. polsk. 94$^1/_4$ żąd. — Listy zast. polskie dawne 91$^3/_4$ ż.; nowe 91$^3/_4$ ż. — Listy zast. poznańskie 98$^3/_4$ d., 4-proc. 87 ż. dtto 3$^1/_2$-proc. 86$^3/_4$ d. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska 80$^1/_4$ ż.**

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 sierpnia. *Monitor* zamieszcza nominacye w marynarce. *Pays* pisze, iż nadzwyczajny poseł mexikański Lafragua wraca napowrót do Paryża, gdzie się odbędzie konferencya dla załatwienia sporu hiszpańsko-mexikańskiego.

Paryż 2 sierpnia. Książe Napoleon wrócił z Anglii do Paryża; król Wirtemberski mieszka w Luwrze. *Monitor* zamieszcza program obchodu rocznicy napoleońskiéj 15go sierpnia. *Pays* donosi: Anglia rozpoczyna bezzwłocznie fortyfikować Korfu.

Petersburg 2 sierpnia. Cesarz Aleksander wrócił szczęśliwie wczoraj wieczór do Petersburga. Równocześnie przybył tam książę Gorczaków.

Cesarzowa rosyjska wdowa, wraz z synem swym W. Ks. Michałem i jego narzeczoną księżniczką Cecylią Badeńską wyjechała w sobotę z Berlina udając się na Szczecin do Petersburga.

Izba niższa w Londynie otrzymała od Królowéj podziękowanie za adres wystósowany do tronu z powodu spraw indyjskich.

Według dziennika *Cattolico* z d. 31 sierpnia, ministeryum sardyńskie miało postanowić rozwiązanie Izb; co się tyczy nowych wyborów, nic stanowczego jeszcze niema.

Według doniesienia tegoż dziennika, w Genui ciągła panuje obawa min prochowych.

Gazeta Krzyżowa twierdzi, że p. Thouvenel ma rozkaz zerwania stosunków dyplomatycznych z Portą, w razie jeśliby ta nie uznała bezprawności wyborów odbytych do dywanu mołdawskigo. Nie idzie bowiem w téj sprawie już o samą jedynie unię księstw naddunajskich, ale o obrazę Francyi. Korespondent ten mniema, że nowa okupacya Księstw Naddunajskich przez obce wojska jest bardzo prawdopodobną.

Depesza lądowa nadeszła z Konstantynopola d. 31 lipca przynosi wiadomość o częściowéj zmianie gabinetu. Mustafa pasza z Krety został W. Wezyrem; Reszyd pasza obejmuje kierunek naczelny rady tanzymatu; Aali pasza napowrót objął tekę spraw zagranicznych; Ali Galib tekę funduszów pobożnych. Prezydent rady państwa i Kapudan pasza zatrzymują posady swoje.

Poczta indyjska przybyła do Marsylii zawiera wiadomości z Kalkuty dochodzące do 21 czerwca, które mniej więcej zgadzają się z tem co doniosła już taż poczta drogą na Tryest o kilka dni wcześniej. (patrz *Czas* z czwartku). Armia bengalska prawie już istnieć przestała. Z 80ciu pułków ją składających połowa się zbuntowała, a drugą połowę zwinięto. W mieście Kalkucie rozbrojono ją z łatwością. Powstanie ogarnia cały Bengal, i dzieją się tam okrucieństwa. Z Madrasu dochodzą nowiny do d. 28 czerwca, z Bombaju do d. 1 lipca. Obie armie tych dwóch wielkorządztw wzbraniały się iść za namową emisaryuszów i zbuntować się. Z Kalkuty donoszą 21 czerwca, że konsul francuski zebrał 11tu kapitanów statków francuskich, którzy mu dali ludzi do czuwania nad obroną konsulatu. Familie francuskie wyniosły się na okręty europejskie; bank zamknięty.

Najważniejsza, co o wypadkach indyjskich donoszą, jest zamach powstańców na zdobycie Kalkuty, zamach, o którym dotąd nigdzie nie wspomniano. Mówi o nim organ lorda Palmerstona *Morning Post*: Dobrze obmyślany plan wzięcia Kalkuty w dniu 23 maja, na czas odkrytym został. Korespondent paryski tego dziennika dowiedział się ze *źródeł*, jak mówi, autentycznych lubo antiangielskich, że cała armia indyjska jest przejęta duchem rokoszu, i że na uśmierzenie powstania trzebaby 150,000 wojska europejskiego. W ogóle depesze tak marsylskie jak tryestskie przedstawiają niebezpieczeństwo zagrażające w Indyach panowaniu angielskiemu. Mordy, pożogi ze strony powstańców na osobach i majątku Anglików, zdarzają się codziennie w krajach zbuntowanych. Rada prawodawcza Indyj (tj. gabinet jeneralnego gubernatora) zaprowadziła pewien rodzaj cenzury, aby dzienniki angielsko-indyjskie nie mogły donosić o wszystkiém, coby zataić wypadało; urządzono sądy wojenne, ogłoszono surowe kary na podżegaczy i na dających schronienie buntownikom.

Przyjechali od 1 do 3 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Kreuschner urzędnik. Chavane Antoni, Koczanowicz Ignacy, Henikstein jenerał z Wiednia. Schwarz Rudolf, Remer Alfred, Lilienborn jenerał z Wadowic. Gniewuszewski Józef, Geppert Władysław, Łubkowski Zygmunt, Gorajski Kazimierz z Tarnowa. Solik Konstanty, Olt Adolf, Michedl Jan z Bochni. Borowski Benjamin z żoną z Wilczy. Rojowski Feliks z Cieplic. Kęszycki Ksawery z Wrocławia. Schützler Piotr, Schiller jenerał z Węgier. Rodakowski Wiktor z Marienbadu. Łętowski Floryan, Olszewski Teobald z Polski. Maetze Ferdynand, Schmidt Juliusz z Warszawy. Gramatyka Franciszek z Jaworzna. Herzog Zofia, Janasiewiczowa Walentyna z Dembicy.

Wyjechali: Bloch J., Peierts S. do Wrocławia. Wielopolski Aleksander do Marienbadu. Szczepanowski Józef do Polski. Korn S., Zaborska Marya do Biały. Szymanowski Maurycy do Słociny. Fogy Karol do Oświęcima. Müller Wilhelm do Bochni. Hrabia Rozwadowski Władysław do Drezna. Hrabia Bobrowski Wincenty do Jasła. Jordan Ignacy do Galicyi. Grabowski Andrzéj do Poręby. Wojnarowski Dyonizy, Zawadzki Władysław, Mięta Józef, Mięta Ludwik do Rzeszowa. Lauterbach Rudolf do Prus. Killay Juliusz do Wiednia. Binzer Anna do Tarnowa. Breymann Wilhelm, Scholt Ferdynand do Jaworzna. Solik Konstanty, Olt Adolf do Bochni. Rojowski Feliks do Cieszyna. Lilienborn, Schiller do Galicyi. Schmidt Juliusz do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Berta Leśniowska obyw., Ignacy Forster c. k. pułkownik huzarów z Tarnowa. Władysław Wysłouch Obywatel z Wrocławia. Stanisław Hanuszowski z Częstochowy. Wiktor Koziorowski obywatel z Proszowic. Stanisław Czarnowski obyw. z Wiednia. Michał Torosiewicz wł. dóbr ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Ferdynand hr. Szechenyi c. k. porucznik, Tadeusz hr. Szechenyi c. k. porucznik, Jan hr. Zichy c. k. kapitan z Wojnicza. Jan hr. Dupare c. k. kapitan, Józef Maltitz c. k. major z Tarnowa. Władysław hr. Wodzicki wł. dóbr. z Niedźwiedzia. Izydor Lekczyński właś. dóbr z Polski. Jan Barri ob. z Paryża, Franciszek Lechowski z żoną i siostrą z Stanisławowa Feliks Rosnowski właśc. dóbr z Rzeszowa. Teodor Gaydzicz z Tenczynka. Marya Michałowna Gardejewa wł. dóbr z córką, Anastazya Pawłowna Szachnowska wł. dóbr, Paraskaja Pozniakowa obyw. z Drezna. Józefa Jungo guwernantka z Friburga. Ignacy Suchorzewski wł. dóbr z Prus. Julian Siciński obyw. z Karlsbadu. P. Gach proboszcz z Chełmka. Karol Schmidt, Franciszka Feige wł. dóbr, Anna Erbreich żona radzy z Wrocławia.

Wyjechali: Ignacy Suchorzewski właśc. dóbr do Mielca. Ludwik Kaczkowski właś. dóbr z żoną i synami do Paryża. Walenty Moszczeński właśc. dóbr z córką do Pragi. Ferdynand Schwatzer c. k. komisarz wojenny do Ołomuńca. Hrabia Bissingen c. k. kapitan z żoną do Cilly. Hrabia Ferdynand Szechenyi c. k. porucznik, hrabia Zichy c. k. kapitan do Wojnicza. Hr. Jan Dupare c. k. kapitan, Józef Maltitz c. k. major do Tarnowa. L. hrabina Stadnicka wł. dóbr do Niemojowy, Teodor Gaydzicz do Tenczynka. Izydor Lekczyński wł. dóbr do Polski. Maurycy hr. Rumerskirch c. k. rotmistrz do Tarnowa. Antoni Łopuszański obyw. do Wiednia. M. Rosenberg kupiec do Multan.

HOTEL SASKI. Antoni Grabowski lekarz z Rosyi. Józef Nitkowski obyw., Seweryn Mieszkowski ob. z Polski. Adolf Sachs doktor medycyny z Wiednia. Franciszek Kierglewicz wł. dóbr z familią z Lubelskiego. Jan Nitribitt c. k. sekretarz cyrkularny z Nowego Sącza. Bolesław Goławski dzied. dóbr. hr. Zelisław Bobrowski dz. dóbr z Galicyi. Jan Średnicki obyw. z Polski. Adolf Rudzki z Polski. Antoni Mateusz Łomczyński ob. z Myślenic. Franciszek Szołajski dz. dóbr z Męzina. Franciszek Połomski obyw., Karol Lubowski obyw., Józef Celiński ob., Józefa Woźniakowska dzied. dóbr z córkami z Polski. Jan Malinowski, Michał Malinowski ob. z [illegible] F. Tokarski ob. z Piaskowéj Skały. Michał Wiesiołowski ob. z Mielca. Haller de Hallenburg obyw. z Galicyi. Mikołaj Dębski dz. dóbr z Galicyi.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 lipca 1857.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	51,002	36	–			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	150,000	—	–			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	129,288	45	–			
c) sprzedajne po kursie	182,657	14	–			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	219,310	—	–			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	216,790	—	–			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,781,159	3	–			
b) miejskie	761,323	2	–			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory	288	32	2			
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,293,365 31 2; w b. m. włożyło 854 stron r. 125,860 k. 4 d. 1; w b. m. wypłacono 1,021 stronom zr. 125,260 k. 4 d. 1; Przewyżka wkładek 600				3,294,965	31	2
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				7,527	8	3
Ogóły	3,491,819	17	2	3,302,492	40	1
Odjąwszy sumę mniejsz. od większ.	3,302,492	40	1			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczania się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyj	189,326	32	1			

Lwów dnia 31 lipca 1857.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . o godzinie 12téj min. 15 po południu; o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . o godzinie 6téj min. 30 z rana; o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . o godzinie 6téj min. 10 z rana; o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . o godzinie 5téj min. 20 z rana; o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . o godzinie 10téj min. 46 z rana; o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . o godzinie 11téj min. 25 przed południem; o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . o godzinie 11téj min. 15 przed południem; o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . o godzinie 3éj min. 37 po południu; o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 31 lipca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: mec pszenicy (80 fun.) 4 złr. 30 kr.; żyta (74 funt.) 2 złr. 24 krajcar.; jęczmienia (64 funtów) 1 złr. 36 krajcarów; owsa (45 funt) 1 złreńs. 27 krajcarów; hreczki 2 złr. 21 kr.; Ziemniaki złr.— 55 kr.; — cen. siana złr. — 54kr.; okołotów 37 kr.; — słomy podściółki — kr.; — sąg drzewa bukowego 9 złr. 15 kr., dębowego 8 złr. 12 kr., sosnowego 8 złr. 18 kr.— Mas krup pszennych — kr., jaglanych — kr.; funt szmalcu wieprzowego — kr. m. k.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	329‴ 71	+17 6	65	połud.zach. słaby	pogoda z chmurami		+12° 4	+20°8
	10	330 27	+15 6	75	zach.płn.zach. „	„			
2	6	330 77	+14 4	88	zachodni „	„	mgła przy poziomie		
	2	330 94	+19 7	53	płn.zach. słaby	„		+14° 0	+21°9
	10	331 42	+15 5	72	płn.płn.zach. „	pogoda			
3	6	331 90	+13 6	86	„ „	„	mgła przy poziomie		

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu." *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.